Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Nr. 981. Lwów, sobota 9. listopada 1912. Rok II.

Zdobycie Salonik.

Proklamacya wojny świętej. — O dostęp Serbii do Adryatyku.

Polacy wobec trójprzymierza.

Lwów, 9. listopada.

(=) Saloniki wzięte przez Greków, Konstantynopol w popłochu gotuje się do obrony i... do ucieczki, Adryanopol padnie zapewne w czasie najbliższym, pogłoski o poddaniu się twierdzy nie znalazły w depeszach nocnych potwierdzenia. Taka jest sytuacya wojenna.

O wiele gorzej i niepewniej przedstawia się wojna dyplomatyczna skoncentrowana około serbskich apetytów na morze. Dyplomacya austryacka zdołała zapewnić dla swego stanowiska poparcie całego trójprzymierza, co być może wpłynie chłodząco na rozgorączkowane zdobyczami serbskie pożądania. Powstał projekt skierowania Serbii ku morzu Egejskiemu, co byłoby najlepszem rozwiązaniem sprawy, jeżeli Serbia na to się nie zgodzi, będzie to oczywisty dowód, że reprezentuje nie tylko swoje apetyty. Od zręczności wracającego dziś do Belgradu hr. Ugrona zależy bardzo, bardzo wiele.

Do ostatniej kropli krwi.

Konstantynopol. (TBK.) Zapewniają, że na wczorajszem zebraniu ambasadorów u Porty wielki wezyr oświadczył, że Porta zdecydowana jest na ostateczny opór.

Konstantynopol. (TBK.) Pisma zamieszczają inspirowane przez rząd artykuły, wzywającą ludność do wstępowania w szeregi ochotników, by w wszelki możliwy sposób przyczynić się do obrony, albowiem rząd zdecydował się stawić opór do ostateczności. Cała prasa wzywa rząd, by wytrwał w oporze i ratował honor wojska tureckiego, nie dopuszczając do wkroczenia Bułgarów do Konstantynopola. „Tanin“ pisze, że możliwe jest stworzyć jeszcze jedną linię obronną, San Stefano-Czekmedje-Katane. Cała ludność Konstantynopola musi wziąć udział w budowie tej linii obronnej, którą należy zaopatrzyć w armaty. Należy zorganizować narodowy korpus obrony, a nie spacerować po ulicach Stambułu. Wszyscy muszą walczyć, bo jest bardzo prawdopodobne, że jest to ostatnia walka, jaką w Europie prowadzimy. Znany szef Arabów, Ibn Reszyd, wystosował do wielkiego wezyra list otwarty, w którym oświadcza, że Arabowie gotowi są dostarczyć pół miliona jeźdźców (?).

Konstantynopol. (TBK.) We wczorajszej Radzie ministrów wzięło udział kilku generałów. Rada obradowała nad uzupełnieniem obrony Czataldży i Konstantynopola.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki wzywają do obrony Konstantynopola i występują z nadzwyczaj gorącym apelem do patryotyzmu ludności. Tam, gdzie zazwyczaj są podane ceny abonamentu i anonsów (!), pisze „Jeni Gazeta“ tłustym drukiem: Kalifat i świat islamski w niebezpieczeństwie! Sułtan i cały dwór cesarski zaprzysięgli, że ofiarują swe życie. Europa może wszystkie traktaty zniszczyć, ale nie pozwolimy znieważyć ani Koranu, ani historyi Turcyi. Wielki wezyr, ministrowie, armia i naród przysiągł przelać ostatnią kroplę krwi.

W artykule wstępnym wzywa to samo pismo Otomanów, by przeszkodzili wkroczeniu Bułgarów do Konstantynopola. Wzywa wszystkich spensyonowanych oficerów, by wrócili do czynnej służby, a wszystkich mężczyzn, by wstąpili w szeregi obrony narodowej. Kilku ulemów wyjeżdża na plac bitwy, by podnieść tam uczucia religijne.

Konstantynopol. (TBK). Szeik ul Islam wezwał ulemów, by udali się na plac bitwy i proklamowali wojnę świętą.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W łonie rządu istnieją dwa prądy: jeden jest za wojną aż do walki na noże, drugi jej przeciwny, a przedstawicielem jego jest Kiamil basza. Jeden z polityków kierujących miał powiedzieć: Trójporozumienie osadziło nas na lodzie, nasze oczy zwrócone są obecnie na Berlin i Wiedeń.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z kół dobrze poinformowanych donosi „W. Allg. Ztg.“, że państwa bałkańskie zamierzają obsadzić Konstantynopol wojskami sprzymierzonych 3 państw. Po zdobyciu linii Czataldży wojska nie staną przed murami stolicy, ale wkroczą w mury miasta, poczem w asystencyi armii bułgarskiej, greckiej i serbskiej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Zofii. Ostatnia msza odbyła się w tym kościele 5 maja 1452 r. Jak słychać, król Ferdynand ma się ukoronować w Konstantynopolu jako cesarz wschodnio-rzymski i przybrać imię Symeona II.

Konstantynopol. (TBK.) Generalissimus Nazim basza telegrafuje: W oddaleniu 6 km. od Rodosto zauważyli Turcy wczoraj bułgarski szwadron konnicy, wysłany na zwiady i napadli nań. Bułgarzy cofnęli się, zostawiwszy 5 poległych na placu.

Konstantynopol. (TBK.) Słychać, że usunięty od dowództwa komendant armii wschodniej, Abdullah basza, przybył tu.

Flota wyjechała na stanowiska wzdłuż wybrzeż morza Marmora i Czarnego, by wspierać pozycye lądowe.

Londyn. (Tel. wł.) Konstantynopolitański korespondent „Daily Mail“ donosi, że w pałacu, zamieszkiwanym przez sułtana, panuje panika, ponieważ istnieje obawa zajęcia miasta. Poczyniono wszystkie przygotowania do ucieczki. Dla dam haremowych stoją przygotowane łodzie, które je przewiozą do Azyi. Wielki wezyr przychodzi codziennie do sułtana i pociesza go zapewnieniami o... zwycięstwie (zapewne Bułgarów. *Red.*)

Konstantynopol. (TBK.) Przybył tu niemiecki krążownik „Vinetta“.

Waszyngton. (TBK.) Dwa amerykańskie krążowniki otrzymały rozkaz udania się przed Konstantynopol dla strzeżenia mienia i życia amerykańskich poddanych.

Konstantynopol. (TBK.) Doniesienia dzienników, jakoby wszystkie okręty Lloyda otrzymały rozkaz opuszczenia wód tureckich, są nieprawdziwe.

Konstantynopol. (TBK.) Wielu ochotników Kurdów, Lasów, Zirkasów wyruszyło do Czataldży. Wysłanie dalszych posiłków nastąpi.

Konstantynopol. (TBK.) Uciekło tu wielu chłopów muzułmańskich z okolic wziętych lub zagrożonych przez nieprzyjaciela. Na placu Sir Kedżi w Stambule stoją długie szeregi wozów z pakunkami i zwierzętami domowemi. Między wozami przeciskają się kobiety i dzieci, wszystko to przedstawia obraz wielkiej nędzy. Znaczna część chłopów udaje się do Małej Azyi.

Konstantynopol. (TBK.) We wsi okr. Ala szefir zamordowali Turcy 2 Greków, których wzięto za Bułgarów.

Pod Adryanopolem.

Konstantynopol. (TBK.) Urzędowy telegram(?) walego Adryanopola przedstawia w następujący sposób walki pod twierdzą: w dniach

22 i 23 z. m. oddział załogi adryanopolskiej zaatakował pozycye na linii Jusuf Korudżu. Walka zakończyła się pomyślnie (dla kogo? *Red.*) 22 zm. nieprzyjaciel zaatakował Marasz; z powodu nadzwyczaj walecznego oporu wojsk tureckich walka była krwawa, atak odparto. 29 zm. przedsięwzięto atak, połączony z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. W okolicy Marasz przyszło ponownie do krwawej walki, nieprzyjaciela odparto w tył na 2—3 km. Zwycięstwo to dlatego zasługuje na podniesienie, ponieważ nieprzyjaciel przypisywał tej pozycyi wielkie znaczenie. 5 bm. zadaliśmy nieprzyjacielowi ponownie wielkie straty.

Zdobycie Salonik.

Paryż. (TBK.). Agencya Havasa donosi z Aten:

Gdy wojsko greckie stanęło pod Salonikami, **następca tronu wezwał miasto do poddania się.** Sądzą, że Turcy nie będą stawiali oporu i Grecy jeszcze dziś (t. j. w piątek) wkroczą do Salonik.

Paryż. (TBK). Aj. Havasa donosi z Aten o godz. 6·30 wieczorem: **Grecy dziś w południe zajęli Saloniki.**

Ateny. (Aj. Ag.). **Nadeszła tu wiadomość o zajęciu Salonik. Z tego powodu miasto jest iluminowane.**

Konstantynopol. (TBK.) Wielki wezyr ogłasza następującą urzędową depeszę z Monastyru: Jak donosi komendant wojsk, operujących przeciw Grekom, walka w okolicy Sorowic zakończyła się sukcesem Turków. Zdobyto oprócz broni 3 działa i 5 wozów pełnych amunicyi, wzięto wielu jeńców. Działa natychmiast użyto w walce. Wojsko nasze ścigało długo nieprzyjaciela, który stracił jeszcze inne 4 działa, wiele broni, amunicyi, materyałów sanitarnych i uciekł w kierunku Kailar. Pościg trwa dalej. W walce z wojskiem serbskiem koło Kruszewa jeszcze trwa; nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Szwadron jazdy serbskiej zupełnie rozbito; zdobyliśmy 1 sztandar i wiele broni.

Sarajewo. (TBK.) Doniesienie „Vossische Ztg.“, powtórzone przez jedno z pism wiedeńskich, że w miejscowości Wisoko wydarzyło się krwawe starcie między ludnością muzułmańską a serbską, jest bezpodstawne.

Belgrad. (Tel. wł.) Wiadomość o zajęciu Monastyru przez Serbów nie sprawdza się. Zajęcie Monastyru i Debry poprzedzi zacięta walka z załogami tureckiemi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ donosi, że konsul austryacki w Prizren, Oskar Prochaska, miał strzelać do wojska serbskiego, wskutek czego internowano go w budynku konsularnym. W Wiedniu nic o takiem zajściu nie wiadomo.

Wojna czarnogórska.

Paryż. (TBK.) Ag. Havasa donosi z Cetyni: Z powodu deszczów i trudności zaopatrzenia armii w żywność i amunicyę, cofają się Czarnogórcy z Barbubosz do Sukidejcz.

Paryż. (TBK.) Do Ag. Hawasa donoszą z Cetynii: Będący w odwrocie oddział czarnogórski odparł atak Turków, którzy wyszli ze Skutari i w porządku się cofnęli.

Rjeka. (TBK). Czynione są przygotowania do głównego ataku na Skutari. Mimo 8-dniowego deszczu armaty, amunicyę i środki żywności przetransportowano na pole operacyi. Artylerya jest w dobrej pozycyi. W ostatnich dniach stoczono nad Bojaną i Driną małe potyczki.

Wiedeń. (Tel. wł.). W kołach poinformowanych twierdzą, że obsadzenie przez Czarnogórców portu San Giovanni, nie skomplikuje położenia, ponieważ sprawa ta musi przejść na stół konferencyi europejskiej.

Zaczynają się już kłócić.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu o nieporozumieniu, powstałem między Bułgaryą a Grecyą, z powodu nadmiernych apetytów tej ostatniej.

O dostęp Serbii do morza.

Adryatyk, czy morze Egejskie? — Trójprzymierze solidarne.

Wiedeń. (Tel. wł.). Korespondent wasz miał sposobność rozmawiać z politykiem, znającym stosunki serbskie. Oświadczył on, że **nie wierzy, by między Austryą a Serbią miało przyjść do wojny** z powodu dostępu Serbii do morza. Serbia, mimo prawdopodobnego zajęcia portu Durazzo, ustąpi wobec protestu trójprzymierza i zadowoli się innem wyjściem, nie upokarzającem naturalnie żadnej ze stron.

Paryż. (Tel. wł.). Tutejsze koła oceniają sytuacyę **dość pesymistycznie**, szczególnie wobec zachowania się Serbii wobec sprawy portu na Adryatyku. Vesnic **oświadczył oficyalnie rządowi francuskiemu o niezachwianej woli Serbii obsadzenia portów Durazzo, San Giovani di Medua i Alessio; na tym punkcie nie uczyni ona żadnych ustępstw.**

Londyn. (Tel. wł.). „D. Graphic“ ostrzega Serbię przed aneksyą Albanii, która ma takie same prawo do równouprawnienia, jak Grecy, Serbowie i Bułgarzy, a jeśli Austrya popiera Albańczyków, to **cała Europa stanie po jej stronie.**

Wiedeń. (Tel. wł.). Jak słychać, także mocarstwa trójporozumienia mają wpłynąć uśmierzająco na morskie apetyty Serbii i skierować je w stronę morza Egejskiego, nad którem Bułgarya odstąpiłaby swemu sojusznikowi odpowiedni punkt.

Budapeszt. (Tel. wł.). Austr.-węg. poseł w Belgradzie Ugron wraca dziś do Belgradu z nowemi instrukcyami. Jawi się on u Pasica i zawiadomi go, że monarchia austro-węg. zamierza utrzymywać z Serbią tak **dobre stosunki**, jak było za czasów Andrassyego seniora. Monarchia jest gotowa kontynuować politykę Andrassyego, jeśli Serbia wróci do ówczesnego swego zachowania się i da w tym kierunku obowiązującegwarancye. Posłowie Włoch i Niemiec w Belgradzie oświadczą rządowi serbskiemu, że **trójprzymierze jest w tym względzie solidarne, a pojawienie się Serbii nad Adryatykiem uważać musi za sprzeczne ze swymi interesami.**

Wiedeń. (Tel. wł.). „Fr. Pr.“ donosi o pojawieniu się nowego projektu w sprawie uregulowania sprawy austro-serbskiej. Austrya nie chce bynajmniej zagradzać Serbii drogi do morza, jeśli tylko będą założenia, które wykluczą szkodę austryackich interesów. Otóż jeśli Serbia zgodzi się na port na morzu Egiejskiem, co nie byłoby trudne, Austro-Węgry nie czyniłyby żadnych wstrętów. Słychać także, że Austrya nie miałaby nic przeciw temu, by Serbia używała jednego z jej dalmatyńskich portów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ publikuje wywiad z Pasiczem, który oświadczył, że żaden z członków Związku nie dopuści, by z kraju o rozmaitych narodowościach i religiach powstawało nowe państwo z żywiołów, które nie zdały egzaminu ze zdolności państwotwórczych. Stworzenie niezawisłej Albanii skomplikuje na nowo problem wschodni i będzie źródłem ciągłych nowych niepokojów.

Po wizycie berlińskiej.

Berlin. (TBK). Margr. di San G[illegible] jechał o 3 pop. z Berlina po wizytach pożegnalnych, które złożył przedpołudniem kanclerzowi i sekretarzowi stanu Kiderlenowi.

Berlin. (TBK). Biuro Wolfa ogłasza komunikat tej treści: Teraźniejsze odwiedziny włoskiego ministra spraw zagranicznych margr. San Giuliano, nieobcego zresztą w Berlinie polityka, którego osobistość i przyjazny stosunek do decydujących berlińskich mężów stanu nadawały wszystkim konferencyom znamię bezwzględnej wzajemnej szczerości, doprowadziły do zupełnego wyjaśnienia wspólnego stanowiska Włoch i Niemiec wobec dzisiejszej sytuacyi na Wschodzie. Narady o sytuacyi, w których liczono się z faktycznemi wydarzeniami, prowadzone kilkakrotnie także w obecności ambasadora Austro-Węgier, wydały w rezultacie **zupełne porozumienie sprzymierzonych rządów**, szczególnie w tym względzie, że **nie są one skłonne mieszać się do rozwoju rzeczy na Wschodzie, dopóty póki nie będą o to** przez najwięcej zainteresowanych **proszone**, albo też póki własne ich szczególne i bezpośrednie **interesy** nie będą przez jakiekolwiek wydarzenia **naruszone.** Jednomyślne wspólne postępowanie sprzymierzeńców ułatwia stałe, serdeczne i pokojowe porozumienie także z innemi mocarstwami, z któremi uprawiana jest nieustanna wymiana myśli.

Mowy polskie w delegacyach.

Polacy a wojna. — Protest przeciw wywłaszczeniu.

Budapeszt. (TBK). W komisyi spraw zagranicznych austryackiej delegacyi, w dalszym ciągu rozpraw o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych, przemawiał wczoraj p. Stapiński. Polski naród — mówił — powitał z prawdziwą sympatyą wyswobodzenie się chrześcijańskich ludów z pod **jarzma tureckiego.** Zwiększona ogromnie w skutek wielkiego politycznego i wojskowego powodzenia, pewność siebie tych ludów, przejawiać się będzie także w niezawisłości wobec postronnych wpływów. Polityczna roztropność nakaże niewątpliwie nowym panom Bałkanów szanować słuszne interesy monarchii austro-węgierskiej, zwłaszcza po doznanej od niej życzliwości, oraz wywiesić sztandar religijnej tolerancyi i strzedz praw kościoła katolickiego. Polscy delegaci przyłączają się do życzenia większości delegacyi, aby kierownictwu polityki zagranicznej powiodło się te sprawy uregulować ostatecznie w sposób pokojowy z korzyścią dla interesów austryackich.

Polscy delegaci, zgodnie z swą narodową tradycyą, uważają za rzecz słuszną, uwzględnienie życzeń Albańczyków co do ich narodowej niezależności. Polacy popierają usilnie opinię, na którą z wielu stron położono nacisk, że konieczne jest, aby polityka państwowa uwzględniła należycie interesy naszych południowych ludów. Wewnętrzna polityka musi się stosować do polityki zagranicznej i nie może także na południu monarchii hołdować dążeniom antysłowiańskim. Niestety, tej naturalnej i niezaprzeczonej reguły nie przestrzega należycie kierownictwo urzędu zagranicznego, co musi mieć doniosłe, zapewne niezami rzone następstwa.

Bitność siły zbrojnej i mocarstwowe stanowisko Austryi było dla polskich delegatów z dawien dawna politycznem i narodowem przykazaniem. Uważali się oni zawsze zarówno zobowiązanych ale też za równouprawnionych obywateli tego państwa. Żywili i żywią największą radość i cześć ku osobie naszego sędziwego monarchy. Ich wierność ku dynastyi uznawał często najwyższy czynnik w państwie, odwzajemniając się miłością. Te uczucia były także obok politycznego punktu widzenia powodem, że delegaci polscy popierali chętnie trójprzymierze w latach ośmdziesiątych a i później mimo dużych wątpliwości, nie zwalczali go wprost.

Jeżeli tedy nadal popierać mają politykę przymierza, to tylko w tym wypadku, jeżeli ten stosunek sojuszowy i oparta na nim polityka zagraniczna **przyjęta będzie przez polską opinię publiczną z sympatyą, a przynajmniej bez silnego protestu.** Głównym tedy warunkiem tego poparcia musi być **szanowanie uczuć Polaków przez sprzymierzeńca.** W najtrudniejszych warunkach, pomimo pruskiej ustawy o wywłaszczeniu, popieraliśmy politykę przymierza z Niemcami lojalnie, ze względów państwowych; **nie moglibyśmy jednak nadal tego czynić, jeśli cała nasza opinia publiczna zraniona będzie głęboko w swych najświętszych uczuciach skutkiem drakońskich zarządzeń i aktów gwałtu, stosowanych przez rząd naszego sprzymierzeńca.** Trudno pojąć aby utrwalenie i zabezpieczenie stosunku przymierza nie miało być więcej warte, jak wypędzenie kilku polskich właścicieli dóbr z ich ojczystej gleby.

Z największym naciskiem musimy naszemu urzędowi spraw zagranicznych oświadczyć, **że zagraniczna polityka nie może być długo bez austryackich Słowian prowadzona.** Co do zapatrywania wszystkich Słowian w Austryi na pruską ustawę o wywłasz-

czeniu nie może być wątpliwości po manifestacyi w austryackim parlamencie z roku 1908. Należy wreszcie mieć na uwadze, że wielkich historycznych wydarzeń na południu monarchii nikt nie będzie miał za osłabienie świata słowiańskiego, że zatem teraz jeszcze bardziej, niźli pierwej, **utrzymanie wstrętnej dla Słowian polityki przymierza byłoby niemożliwe.** Mamy nadzieję, że urząd spraw zagranicznych nietylko zrozumie, ale i uwzględni nasze stanowisko i że jeszcze w ostatniej chwili uda się zapobiedz groźnemu podkopaniu stosunku do sprzymierzeńca, a to ze względu na doniosły polityczny interes. Spodziewamy się tego również wobec faktu, że wybitni mowcy stronnictw niemieckich w pruskiej Izbie posłów i panów zapatrują się na wywłaszczenie tak samo, jak my.

Dr. Kost Lewicki omawiając zagraniczną sytuacyę monarchii podnosi, że naród ruski spodziewa się po urzędzie zagranicznym utrzymania pokojowego międzynarodowego stosunku z Rosyą. Dalej zwraca uwagę, że russofilskie machinacye w Galicyi mogą doprowadzić do groźnych wstrząśnień w zagranicznej polityce, jeżeli kierujący mężowie stanu w Austryi sprawę ukraińską traktować będą jak dotąd bez zrozumienia.

W Rosyi prześladowani są Ukraińcy za sympatye do Austryi(!?) zaś w Galicyi i na Bukowinie szerzy się wśród ruskiej ludności rozgoryczenie na rządy austryackie.

Rusini są zasadniczo za trójprzymierzem i dlatego są przeciwni rezolucyi Koła polskiego. Stanowisko Koła jest albo groźbą Polaków, a więc dwuznaczną polityką na rzecz Rosyi, albo żądaniem wmięszania się Austryi do wewnętrznych stosunków Niemiec. Ponieważ to ostatnie jest niewykonalne, ma się do czynienia z dwuznacznością polskiej polityki wobec Austryi. Naród ruski sympatyzuje z walkami o wolność ludów bałkańskich. Rusini są za obroną naszych handlowo-politycznych interesów na Bałkanach. W chwili podpisania samodzielności państw bałkańskich pogrzebany zostaje stary panslawizm, który marzył o tem, aby wszystkie poboczne rzeki skierować do morze rosyjskiego. Bałkańskie państwa rozwijać się będą samodzielnie. Najlepszym środkiem przeciw wrogim machinacyom jest zaspokojenie słusznych narodowych żądań. Oby Austrya z tem nie przyszła za późno.

Del. Wolf polemizuje ze Stapińskim i podnosi, że Austrya w czasie grożących zawikłań zagranicznych nie może istnieć bez przymierza, mowca musi też zapytać Polaków, czy leży w ich interesie, by dotychczasowy sojusz z Niemcami był zamieniony na sojusz z Rosyą? Mowca zwraca uwagę Polaków, że ich groźby zwrócone przeciw sojuszowi, uważane być mogą za groźby przeciwko bezpieczeństwu Austryi.

Del. Jędrzejowicz reaguje wprzód na wywody Lewickiego, który skarżył się na ucisk Rusinów przez Polaków a mówił nawet o wynarodowieniu Rusinów. Kto zna Galicyę, wie bardzo dobrze, że lud ruski poczynił pod każdym względem, kulturalnym i materyalnym silne postępy, czego mu Polacy z serca życzą. My chcemy pokoju narodowego, Rusini jednak zajmują zawsze stanowisko radykalne i uprawiają obstrukcyę przeciw demokratycznemu prawu wyborczemu w Sejmie. Del. Lewicki obwinił z jednej strony Polaków o dwuznaczną politykę kokietowania Rosyi, z drugiej podniósł austrofilskie usposobienie Rusinów w Rosyi. W to drugie już choćby z tego względu należy wątpić, ponieważ ukraińcy w Rosyi są prawosławnymi i w carze mają swą głowę kościoła, zresztą to twierdzenie nie stoi w związku z naszą polityką zagraniczną. W związku ze stanowiskiem Polaków wobec Niemców del. Lewicki i Wolf wyciągnęli z mowy Stapińskiego fałszywe wnioski. Polacy zawsze występowali w obronie mocarstwowego stanowiska monarchii, w latach ośmdziesiątych oświadczyli się za trójprzymierzem a gdy prześladowanie naszych rodaków w Prusach przybrało ostrzejsze formy, wystąpiliśmy przeciw tym zarządzeniom. **W ostatnich czasach zaszły wypadki, które głęboko ranią uczucia narodowe Polaków. Wobec zastosowania w Prusiech wywłaszczenia polskich dóbr, widzą się Polacy zmuszonymi podnieść głos przestrogi. Jeśliby ta polityka dalej miała być prowadzona, musielibyśmy się oświadczyć przeciwko obecnemu kierunkowi naszej polityki zagranicznej.** Protestuję przeciw wszelkim podejrzeniom naszej lojalności względem monarchii, której zawdzięczamy uznanie naszych narodowych praw i w obronie której zawsze będziemy występować. Z tego kierunku naszej polityki nie zejdziemy nigdy.

Po dalszej dyskusyi szczegółowej etat ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto.

Następne posiedzenie plenarne delegacyi austryackiej odbędzie się 15 bm. o godz. 3·30 popoł.

Wspólna rada ministrów.

Budapeszt. (TBK.) O godz. 11 przed południem w prezydyum rady ministrów rozpoczęła się wspólna narada ministeryalna pod przewodnictwem hr. Berchtolda. Wzięli w niej udział obaj premierowie, hr. Stürgkh i Lukacs, minister wojny Auffenberg, minister wspólnego skarbu Biliński, obaj ministrowie skarbu, Zaleski i Teleszky, obaj ministrowie handlu, Beöthy i Schuster.

Obstrukcya w komisyi budżetowej.

Całonocne posiedzenie.

Wiedeń. (TBK.). W komisyi budżetowej przemawiał p. Jarz od 10-tej rano do 1-szej w południe, poczem prosił przewodniczącego p. Korytowskiego, by mógł dokończyć przemówienia po południu. Przewodniczący odmówił. Wreszcie przyszedł do skutku kompromis i p. Jarz dokończył swej mowy, poczem posiedzenie odroczono do godz. 4-tej popoł.

Popołudniu przemawiali w komisyi pp. Okuniewski i Głąbiński (przemówienia ich podamy w „Gazecie Wieczornej“ — *Red.*), poczem zabrał głos p. Dulibicz i przemawia do tej pory (godz. 1. po północy).

O godzinie 9. urządzono krótką przerwę na życzenie mowcy.

Poprawa bytu urzędników.

Wiedeń. (Tel. wł.). W salonie wiceprez. Germana odbyła się wczoraj konferencya członków komisyi budżetowej, z wyjątkiem należących do partyi soc.-demokratycznej, z zastępcami rządu. Omawiano budżetowe warunki żądanego przez wszystkie stronnictwa polepszenia materyalnego bytu urzędników państwowych i służby państwowej.

Żądania kolejarzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacya Ligi kolejarzy. W deputacyi brali udział Polacy, Słoweńcy, Czesi i Niemcy. Liga liczy 75 tysięcy członków. Deputacya żądała od członków komisyi budżetowej, by na poprawę bytu kolejarzy uchwalono 17 milionów koron. Członkowie komisyi budżetowej mają rozpocząć w tym kierunku akcyę pod adresem rządu.

Wybory w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się ponowne wybory posła do Dumy z Warszawy. Robotnik socyalista Jagiełło otrzymał 43 głosów, kandydat koncentracyi polskiej Kucharzewski 33 głosów. Posłem wybrany Jagiełło. Wiadomość o wyborze Jagiełły wśród zgromadzonych przed ratuszem żydów-litwaków wywarła wielkie wrażenie. Wychodzącego z ratusza posła wzięto na ramiona i niesiono wśród okrzyków.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś 9 listopada (piątek) rz.-kat.: 4. Teodora M. — Gr.-kat.: Nestora.

Wschód słońca o g. 6·27 r., zachód słońca o g. 3·49 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Zachmurzenie zmniejsza się niepewnie, zimno, półn.-wschodni ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasem opady, ciepłota podnosi się, zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

Sobota 9 listopada o wpół do 4 popoł. „Eros i Psyche“.

Sobota 9 listopada o wpół do wiecz. „Jarmark na żony“.

Niedziela 10 listopada o wpół do 4 popoł. „W gołębniku“.

Niedziela o wpół do 8 „Tosca“.

Z Rady szkolnej krajowej. R. szk. kr. wyznaczyła radcę rządu M. Rembacza, dyr. I. szk. real. we Lwowie, na czwartego reprez. zawodu naucz. do R. szk. okr. miej. we Lwowie; D. Ostrowskiego, dyr. II. gimn. w Rzeszowie, na trzeciego reprez. zawodu naucz. do R. szk. okr. w Rzeszowie; W. Doleżana, dyr. sem. naucz. męsk. w Kętach na drugiego reprez. zawodu naucz. do R. szk. okr. w Białej.

R. szk. kr. zamianowała w szk. lud.: ks. J. Pustelnika naucz. rel. rzym.-kat. 3-klas. szk. wydz. żeńsk., połącz. z 4-klas. szk. posp. im. św. Jadwigi w Krakowie; ks. S. Łaskawskiego naucz. rel. rzym.-kat. 6-klas. szk. męskiej w Turce; M. Misiewicza naucz. kier. 5-klas. szk. w Głogowie; A. Zaroślińskiego naucz. 5-klas. szk. męsk. w Leżajsku; J. Drezińskiego naucz. kier. 4-kl. szk. na Zwierzyńcu w Krakowie; W. Mondalskiego naucz. kier. 4-kl. szk. męs. św. Szczepana w Krakowie; J. Tomaszkową naucz. kier. drugiej 4-kl. szk. żeń. w Sanoku; W. Kosowskiego naucz. kier. 4-kl. szk. w Sorocku; J. Siekierskiego naucz. 4-kl. szk. m. im. Dietla w Krakowie; L. Kucharskiego naucz., O. Kuszlikównę i K. Kucharską naucz. 4-kl. szk. w Jabłonowie; Z. Olechowskiego naucz. 4-klas. szkoły w Radziszowie; E. Trelską naucz. 4-klas. szk. w Piwnicznej; S. Mazanka naucz. 4-kl. szk. w Spytkowicach; naucz. kier. szkół 2-klas.: Z. Mękarskiego w Dźwiniaczu, J. Bilińskiego w Pczanach, D. Mańdziuka w Boguszy, L. Popkiewicza w Wysocku, P. Cześnikowskiego w Płotyczy, D. Weresa w Paryszczach, J. Wanatowicza w Trzebownisku, B. Czechowskiego w Dydni, F. Rydzika w Ostrowie; naucz. szk. 2-kl.: H. Hreczańską w Dąbrowie, M. Weresową w Paryszczach, L. Dryhyniczównę w Lisiatyczach, W. Litwina w Czerczu; naucz. 1-kl.: J. Skórkę w Żabnicy, A. Marcinowskiego w Iłowie, Ad. Kroczka w Soli, M. Śliwę w Żurawiczkach, J. Torońską w Surmaczówce, S. Smolińskiego w Gajach niżnych, K. Gargilównę w Woli żółtanieckiej, J. Saratowicza w Korzennéj, W. Fedewicza w Stubienku.

Nowa placówka przemysłu domowego. Dnia 4 listopada odbyło się otwarcie kursu korenek irlandzkich, urządzonego staraniem sekcyi Pań Tow. pom. przemysłowej w Krakowie. Kurs prowadzić będzie fachowa instruktorka p. Marya Przybylska.

Zgromadzone uczenice w serdecznych słowach powitała p. Steczkowska, następnie przemawiali pp. Till i Krzaczyński o znaczeniu przemysłu domowego.

Wśród uczenic znajduje się kilka obywatelek i nauczycielek, chcących wprowadzić wyrób koronek irlandzkich do swych wsi.

Lwów dla Śląska. W sprawie urządzenia Dnia Macierzy odbędzie się dziś w sobotę o 4·30 pop. w sali ratuszowej zebranie, na które komitet pod przewodnictwem pp. prez. Józefowej Neumannowej i prof. Gwalbertowej Pawlikowskiej, zaprasza organizacye narodowe, gniazda sokole, Koła TSL., stow. młodzieży, korporacye kulturalne i t. p., oraz osobistości chętne do pracy dla kresów zachodnich.

Wywłaszczenie w rycinach. Redakcya „Tygodnika ilustrowanego“ wysłała specyalnego korespondenta i fotografów do W. Ks. Poznańskiego, w celu zebrania materyału ilustracyjnego do charakterystyki wywłaszczenia: Pismo podaje ryciny majątków wywłaszczonych, fotografie obywateli polskich, dotkniętych wywłaszczeniem, reprodukcye werdyktów urzędowych, nakazujących wywłaszczenie, wreszcie sceny z wiecu gnieźnieńskiego.

Prócz tego ogłosił „Tygodnik ilustrowany“ cały szereg wywiadów z wybitnymi działaczami Księstwa o sytuacyi obecnej. Na szczególną uwagę zasługuje rozmowa z profesorem Akademii poznańskiej, znanym uczonym niemieckim Waldemarem Mitscherlichem.

Zagraniczna kradzież. Ernestowi Schöfferowi, lotnikowi z Kopenhagi, zamieszkałemu we Lwowie w hotelu „Londyńskim“, skradziono w Rynku z torebki ręcznej 40 franków.

Porządki budowlane. Z budowy vis a vis poczty głównej spadł belek i ciężko ranił przechodzącą tamtędy Katarzynę Jastrzębiec.

Handel dziewczętami. W Zbarażu aresztowano niejakiego Wawrzyńca Kowala, rodem z Rosyi, który w towarzystwie 15-letniej Julii Kozak jechał do Argentyny. Ze względu na sprzeczne zeznania aresztowanych co do celu podróży, zachodzi podejrzenie, że Kowal trudni się handlem dziewczętami.

Aresztowano wczoraj we Lwowie Mojżesza Blausteina rodem z Glinian, który trudni się handlem dziewczętami. Blaustein znany już jest policyi, że zawiera ze swemi ofiarami rytualny związek małżeński, a później wywozi je do Turcyi lub Ameryki.

Sprawy brukowe. Przytrzymano Józefa Ketnera niosącego dwa futra, pochodzące z kradzieży u Mirona Stockiego, zamieszkałego przy ul. Szkarpowej l. 1.

Kradzież ryb. Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy skradli z basenu koło stawu Pałczyńskiego 54 kilo ryb, wartości 120 K.

Akcya zapomogowa w sprawie klęsk elementarnych.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Chociaż we wszystkich dziennikach podana była wiadomość, że namiestnik jeszcze dnia 14. października polecił starostwom zebrać dokładne daty co do klęski elementarnej i że na tej podstawie w pierwszej połowie listopada wnioski co do akcyi zapomogowej ministerstwu przedłoży, i chociaż podana była w dziennikach również wiadomość, że minister Zaleski uwzględnienie tych wniosków zapowiedział, pomimo tego pojawiają się w niektórych pismach korespondencye z prowincyi, oskarżające rząd, że w sprawie klęsk nic nie przedsiębierze, lub krytykujące z góry, że akcya ta nie idzie w kierunku, który odpowiada intencyom korespondentów.

Dla zapobieżenia tego rodzaju bezpodstawnej krytyce i szerzeniu przesadnego pesymizmu, możemy podać do wiadomości, że relacye starostw o rozmiarach i rodzaju klęsk napłynęły do namiestnictwa w oznaczonym terminie i że namiestnik przedłożył już ministerstwu na tej podstawie wnioski, odnoszące się do akcyi zapomogowej, a to zarówno dla małych, jak i średnich gospodarstw rolnych.

Wnioski obejmują: dostarczenie odpadków soli, grysu, ziarna na zasiewy wiosenne, udzielenie pożyczek bezprocentowych i zniżenie taryf na przewóz artykułów pastewnych. Z przedłożonego materyału wynika jednak, że klęska jesienna nie dotyka na szczęście całego kraju, gdyż w wielu powiatach zbiory wypadły, ogółem biorąc, dobrze, w innych zdarzyły się szkody, nie mające jednak charakteru klęski ogólnej, a dotykające głównie właścicieli większych gospodarstw, którzy dla braku robotnika nie mogli zebrać plonów zbyt wcześnie, w innych wreszcie powiatach, głównie podgórskich, w których zbiory zwykle są późne, klęska dotknęła wszystkich rolników i jest bardzo ciężka.

Na dokładnem stwierdzeniu tego stanu rzeczy zależy zaś podwójnie: raz dlatego, ażeby akcyi zapomogowej nie rozpraszać tam, gdzie nie jest ona potrzebna, a powtóre dlatego, ażeby stosunków kraju przez generalizowanie klęski nie przedstawiać w gorszem świetle, niż nimi są istotnie i nie osłabiać tem samem kredytu kraju. Skoro p. namiestnik otrzyma kredyt na akcyę zapomogową, zaprosi reprezentantów Wydziału krajowego i głównych Towarzystw rolniczych, celem naradzenia się z nimi co do przeprowadzenia akcyi zapomogowej.

Z sali sądowej.

W szponach szalbierców.

Wczorajszą rozprawę zajęło prawie w całości orzeczenie znawców psychiatrów o stanie umysłowym Ossolińskiego. Orzeczenie to uznaje go człowiekiem nienormalnym umysłowo, a opiera się na poprzednich badaniach, i ostatniem, dokonanem w ciągu rozprawy. Niektóre ustępy orzeczenia odczytywano na posiedzeniu tajnem. Po wyczerpaniu tej sprawy ustalono szereg pytań dla ławy przysięgłych.

Dziś rano mówić będą: prokurator Lubieniecki i zast. poszkodowanych dr. Pieracki, popołudniu zaś obrońcy: dr. Horowitz, dr. Weitz i dr. Grek. Wyrok spodziewany późną nocą.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Przy dość silnej rezerwie przyszło na wczorajszej giełdzie do małych zmian w kursach. Wogóle przebieg giełdy był cichy i bez ochoty. Poszukiwane były „Bułgary“. Renty notowały lekką zniżkę.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 8 listopada 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: bez zmiany.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 8 listopada 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059,

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna, stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):

15 listopada	687—689
30 listopada	691—693
31 grudnia	699—701
grudzień-styczeń-luty	706—709
styczeń-luty-marzec	713—715
rok 1913	730—740

Tendencya: Usposobienie targu cokolwiek słabsze, wobec czego ceny się cofnęły. Zawarto niewiele transakcyi na listopad i grudzień, dalsze terminy podano przypuszczalnie.

Zboże.

Budapeszt dnia 8 listopada 1912.

Pszenica na kwiecień 1913 11·78. Żyto na kwiecień 10·41. Owies na kwiecień 10·71. Kukurudza na maj 7·86.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: lepsze.
Pogoda: mróz.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 8 listopada 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 606·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 788·50, Akcye Anglobanku 317·00, Akcye Unionbanku 574·50, Akcye Länderbanku 485·00, Akcye Bankverainu 503·50, Akcye Bodenkredit 1145·—, Akcye galic. Banku hip. 645·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 000·—, Akcye kolei państwowych 681·50, Akcye kolei poł. 105·50, Akcye kolei półn. 4740—0000, Akcye kolei czerniowieckiej. 510·00, Akcye Alpiny 967·00. Akcye Rima Muranyi 702·75, Akcye Prag. Towarz. żel. 3360·——, Akcye Fabr. broni 1041—0000, Akcye tureckiej tytoniowa 288·00, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 747·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 85·05, Renta kor. austr. 85·20, Renta kor. węg. 84·60, 5½ l. list. Tow. kred. ziemsk. 83·40, 4-proc. listy Banku hipot. 87·75, 4 pół proc. l. Banku hip. 93·60, 5-proc. list. Banku hipot. —·—, 4 proc. listy banku kraj 85·10, 4 i pół proc. B. kr. 94·25, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96·00, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 84·20, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 87·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 84·40, Losy tur. 212·00, Marki 117·87, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r.. 103·80 Akcye Skoda 760·50 Galic. Bank kred. 97·00—98·00, Powsz. Bank depozytowy 519·—, Nowa renta koron. austr. —·—, Bułgary 92·50.

Usposobienie spokojne.

CLAUDE FARRERE. 30

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

Markiz Yorisaka skłonił się bardzo nizko. I chciał odpowiedzieć, gdy w tem otwarły się drzwi przed osobą zupełnie nie oczekiwaną.

Był to oficer japońskiej marynarki, oficer w mundurze, od stóp do głowy podobny do markiza Yorisaka, w tym samym wieku, randze i tej samej co on postawy.

Obie te twarze różniły się jednak jednym szczegółem: markiz Yorisaka nosił wąsy po europejsku, a warga przybysza była ogolona.

Wszedł i przedewszystkiem ukłonił się po staroświecku, zgiąwszy się we dwoje i kładąc ręce na kolanach.

Potem podszedł do markiza Yorisaka i najpierw ukłonił się wyłącznie jemu, powiedział mu po japońsku jakiś ceremonialny komplement, na który markiz znowu odpowiedział z wielką rewerencyą.

Komendant Fergan zbliżył się tymczasem do Jana Franciszka Felze:

— Spojrzyj, kochany panie! Oto dawna Japonia złożyła nam ukłon!

Markiz Yorisaka wziął gościa za rękę i zwrócił się do obecnych:

— Mam zaszczyt przedstawić państwu mego dostojnego kolegę wicehrabiego Takamori, porucznika okrętu. jakim ja jestem, na pokładzie Nikko...

Bądźcie łaskawi wybaczyć, że nie umie ani po angielsku, ani po francusku...

Wszyscy się skłonili.

Wicehrabia Hirata raz jeszcze zdjął w głębokim ukłonie swój sztywny grzbiet, jakby dając nurka. Potem złożywszy kilka pełnych kurtuazyi, lecz krótkich hołdów markizie Yorisaka, która je przyjęła z nizkim pokłonem, odprowadził na bok markiza i rozmawiał dość długo w bardzo ożywionym tonie.

— Poznałem tego wicehrabiego Hirata podczas ostatniej kampanii — objaśnił Fergan Felzego. — To bardzo ciekawy człowiek, który pozostał w tyle poza swem stuleciem o całe czterdzieści lat. A wie pan przecie, że w Japonii czterdzieści lat znaczy tyle, co czterysta, licząc od naszej epoki. Wicehrabia Hirata jest synem daimia, podobnie jak nasz gospodarz. Lecz ród Yorisaka wywodzi się z klanu Choshou, pochodzącego z wyspy Hando, ród zaś Hirata — z klanu Satsouma, pochodzącego z wyspy Kioshou. To stanowi zadziwiającą różnicę.

Członkowie klanu Choshou byli niegdyś uczonymi, poetami i artystami, klan zaś Satsouma był wyłącznie wojowniczy. Gdy przyszła rewolucya w roku 1868, którą to Japończycy nazywają Wielkim przewrotem, klany Choshou i Satsouma chwyciły razem za broń, walcząc za Mikada, a przeciw Schogounsom. I ich wojenne zwycięstwo spowodowało ruinę ich feudalizmu, gdyż Mikado uwolniony od Shogounsów, nie miał nic pilniejszego, jak znieść klany daimiów i ich samurajów. Choshou zgodził się odrazu na nowy porządek rzeczy. Satsouma zaś nie. Rodzice markiza Yorisaka zmodernizowali się w mgnieniu oka i cesarz nie miał w dziele reorganizacyi państwa powolniejszych i inteligentniejszych pomocników od nich. Rodzice wicehrabiego Hirata zamknęli się na dziewięć lat w swych ostępach w Hagashima, a gdy z nich wyszli 17 lutego, to po to tylko, by ruszyć z mieczem w ręku na wojska cesarskie, pod wodzą starego zbuntowanego wodza Saigo.

Zostali zwyciężeni. Wszyscy zginęli... Tak, panie Felze, własny ojciec tego oto oficera został zabity w walce przeciw cesarzowi, panującemu obecnie cesarzowi!

I mam wszelkie dane przypuszczać, że wicehrabia żywi te same przekonania, co wszyscy jego przodkowie!...

Najkomiczniejsze jest to, że tem nie mniej jest doskonałym oficerem, świetnie obznajomionym z najnowszym typem broni. Na pokładzie „Nikko“ ma sobie powierzone maszyny elektryczne i mało który europejski inżynier sprostałby mu...

W tej chwili markiz Yorisaka, który w milczeniu przysłuchiwał się japońskiej rozmowie wicehrabiego Hirata Takamori, zwrócił się do gości:

— Mój przezacny kolega informuje mię, że jutro zostaniemy obadwaj... (poprawił się, spojrzawszy na Fergana)... my trzej wezwani do Sasebo...

Zapadła nagła cisza. Jan Franciszek Felze spojrzał w stronę sofy. Markiza Yorisaka, zapewne drgnąwszy, wysunęła swe ręce z rąk mrs. Hockley.

Herbert Fergan odezwał się pierwszy:

— Cóż to ci mówiłem, panie Felze, przed chwilą o Tucydydzie? Cokolwiekby się stało na tej wyprawie, rad będę dzielił na pokładzie „Nikko“ losy tego oto arcydzieła...

Wskazał na portret, którego mrs. Hockley nawet nie zauważyła. Przypomniawszy sobie w ten sposób o rzeczywistym pretekście przyjęcia, Amerykanka podniosła się i podeszła przyjrzeć się portretowi swej japońskiej przyjaciółki.

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.